

POD REDAKCJĄ JURKA WASIUKIEWICZA I JERZEGO KRZĘTOWSKIEGO

# Nie wierzysz w ewolucję? Nie jesteś sam!

W LUTYM TEGO ROKU, jako pewną ciekawostkę, media podały wyniki sondażu przeprowadzonego z okazji dwusetnej rocznicy urodzin Karola Darwina. Z badania wynika jasno, że w kraju ojezystym twórcy „teorii” ewolucji, nie wszyscy dają jej wiarę. 25% Brytyjczyków uznaje ją za absolutnie prawdziwą, tyle samo za prawdopodobnie prawdziwą, 12% jest zwolennikami teorii inteligentnego projektu, 10% to kreacjoniści, a aż 28% ma chaos w głowie i nie wie już, w co ma wierzyć. Na sceptycyzm wobec darwinizmu zwraca uwagę nawet autorka biografii Karola Darwina („Darwin o powstawaniu gatunków” – wydanej w Polsce w 2008 przez Muze), Janet Brown, która we wstępie do tej książki zauważa: „W ankiecie przeprowadzonej w listopadzie 2004 roku przez »New York Times« 55 procent badanych odpowiedziało, że Bóg stworzył człowieka w jego obecnej postaci”. To niezły wynik jak na Stany, zważywszy, jak bardzo ostro obchodzą się tam z naukowcami, którzy śmiało poddawać krytyce darwinowską „teorię”. Na łamach „Opoki” (nr 68/2008, <http://opoka.giertych.pl/68.pdf>) o tym zjawisku pisze prof. Maciej Giertych:

„Niedawno obejrzałem (...) amerykański film „Expelled” („Wyrzuceni”). Jest to pełnometrażowy film składający się z wywiadów z różnymi uczonymi na temat teorii ewolucji. W dowcipny, a zarazem wstrząsający sposób ukazuje on płytkość merytoryczną zwolenników ewolucji oraz tragedię uczonych, którzy odważyli się skrytykować teorię ewolucji. W USA dla krytyków ewolucji nie ma miłosierdzia. Tracą katedry, posady, możliwość drukowania w liczących się periodykach, dostęp do środków na badania naukowe, relacje towarzyskie – wszystko. W tym temacie poprawność polityczna jest bezwzględna – jak w Sowietach. W filmie są też fragmenty mojej wypowiedzi. Realizator odnalazł mnie w Parlamencie Europejskim i pytał, jakie konsekwencje spotkały mnie po zaangażowaniu się w

walkę z teorią ewolucji. Powiedziałem, że oprócz krytyki – żadne, bo ja żyję w Polsce, w wolnym kraju, gdzie wolno mieć różne poglądy. To nie to, co w USA (...).”

Mimo to z każdym dniem na całym świecie przybywa naukowców, którzy coraz odważniej wypowiadają otwartą wojnę ewolucjonizmowi, o czym możemy dowiedzieć się m.in. ze stron internetowych **Polskiego Towarzystwa Kreacjonistycznego (creationism.org.pl)**, z artykułu autorstwa **Michała Ostrowskiego** pt. „Już ponad 700 naukowców otwarcie odrzuca darwinizm”: „– Naukowcy kwestionujący darwinizm są w zdecydowanej mniejszości, ale ich liczba szybko rośnie – wyjaśnia Stephen C. Meyer, dyrektor Center for Science and Culture w Discovery Institute w Seattle. – Jednak bardzo często zdarzają się próby tłumienia uzasadnionej krytyki teorii ewolucji i zastraszania naukowców ośmielających się ją kwestionować, a młodym uczonym grozi się zwolnieniem z pracy. Inną regułą jest odpowiadanie na naukowe argumenty atakami *ad personam* oraz piętnowanie wszystkich krytyków teorii ewolucji jako religijnych fanatyków. Wszystko to są jaskrawe przykłady dyskryminacji (...)”.

A jak sytuacja wygląda w Polsce? Kiedy w roku 2006 minister edukacji **Roman Giertych** podjął temat miejsca teorii ewolucji człowieka w programach szkół, **TNS OBOP** przeprowadził sondaż z którego wynikało, że 53% Polaków wierzy w to, że człowiek jest wynikiem długotrwałej ewolucji, ale **30% wierzy, że został stworzony w obecnej postaci**. To też można uznać za nie najgorszy wynik, zważywszy że od kilku pokoleń Polacy są indoktrynowani przez system oświaty „wiedzą” o ewolucji.